

STYCZEN

SŁONCE

Wschód Zachód
7—20 16—20

KSIĘŻYC

Wschód Zachód
12—8 3—32Dł. dnia Przybyło
9—0 1—16

31

WTOREK

Dziś św. Piotra Nalasko

Jutro św. Ignacego



TEATR WIELKI: Dziś w poniedziałek po raz 31-y „Faust” z „Nocą Walpurgii”. Jutro we wtorek: „Eugeniusz Oniegin” z G. Dubrowskim.

TEATR NARODOWY: O g. 8-ej „Grube Ryby” Bałuckiego.

TEATR NOWY: O godz. 8-ej „Żywy kadunek”.

TEATR POLSKI: „Maskarada” Iwa skiewicza z Andryczową i Smosarską.

TEATR MAŁY: „Temperamenty” Cwojdzkiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne” w reżyserii Niewiarowicza z Eichlerówną i Junoszą-Stępowskim na czele.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu” J. Szaniawskiego w reżyserii St. Perzanowskiej.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18): „Popręta człowieka” z Piaskowską i Sawanem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pani Bovary” z Malicką w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów” w reż. E. Chaberskiego.

TEATR 8.15: „Roxi i jej drużyna” z Łodą Halamą i Rakowieckim.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Wielka Czwórka” z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.

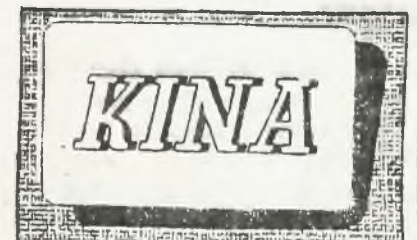
REDUTA: O godz. 8.10 w „Uciekli mi przepióreczka” — Żeromskiego pod kierownictwem Ostery. Pokazy szkolne w sali Wielkiej Rewii.

ROSZYJSKIE STUDIO DRAM.: Premiera „Mostu” Surguczoza.

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: „Białe złoto” wodna pantomina „Cyk pod wodą” w nowej inscenizacji.

Adolf Dymśa, Tadeusz Olsza, Helena Grossówna, Andrzej Bogucki, Halina Kamińska, Ws. Orłow, Irma Kozłowska, Zofia Sykulska zapraszają na dzisiejsze przedstawienie rewii

WIELKA CZWÓRKA
do „MAŁEGO QUI PRO QUO”



KINA CHRZESCIJANSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „W szponach Monte Carlo” i rewia.

ITALIA: „Tygrys z Esznaparu” i „Indyjski Grobowiec”.

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA: „Czarny Korsarz”.

KINO PARAFII SW. AUGUSTYNA: „Panienka z Posterestante”.

JURATA: „Życie ulicy” i „Królowski wieniec”.

KOMETA: „Prawo do szczęścia”.

Na scenie rewia.

MARS: „Przemyślnik Robin Hooda”.

MIEJSKIE: „Złotowłosa”.

PRAGA: „Porzucona” i rewia.

PRASKIE OKO: „Marko Polo” i uodarki.

ROMA: „Student z Oxfordu”.

SOKÓŁ: „Tyran” i „5 milionów szuka spadkobiercy”.

STUDIO: „Serce moje należy do ciebie”.

SWIAT: „Taniec szczęścia”.

Jedziemy na F. I. S.

Trzy pociągi wycieczkowe

W piątek z Narciarskimi Mistrzostwami Świata F. I. S. w Zakopanem, Warsz. Delegatura LPT organizuje trzy pociągi wycieczkowe z Warszawy do Zakopanego w dniach 9, 13 i 17 lutego r. b., które przejdą według analogicznego rozkładu jazdy:

Odejdzie ze st. Warszawa Gdańska w dniach 9, 13 i 17 II. o godz. 19.45. Przyjdzie do st. Zakopane w dniach 10, 14 i 18 II. o godz. 7.37.

Odejdzie ze st. Zakopane w dniach 12, 16 i 20 II. o godz. 20.04.

Przyjdzie do st. Warszawa Gdańska w dniach 13, 17 i 21 II. o godz. 8.13. Karty kontrolne na poszczególne

Imponujące Zebranie Związku Lekarzy Okręgu Warszawskiego

W niedzielę, dnia 29 bm. odbyło się doroczne Walne Zebranie Zw. Lekarzy. Zebranie to po raz pierwszy w gronie czysto polskim wykazało olbrzymią prężność organizacyjną Związku oraz całkowitą konsolidację polskiego stanu lekarskiego.

W sali domu Katolickiego przy ul. Nowogrodzkiej o godz. 11-ej stawili się 753 członków Związku. Liczba ta jest nie słychana i niespotykana dotychczas na terenie Warszawy.

Zebranie rozpoczęło się od wyboru przewodniczącego p. dr. Falkowskiego, prezesa sekcji unarodowienia przemysłu i handlu farmaceutycznego Związku, zastępcę działacza Związku Lekarzy Państwa Polskiego i członka honorowego tegoż Związku. Do prezydium zostali zaproszeni: wiceprezes zarządu głównego dr. Henryk Lebrun, p. dr. pik. Łada, p. dr. Łaski, p. dr. Hagmajer oraz p. dr. Orłowski.

Sprawozdanie z prac ustępującego zarządu złożył p. dr. Roman Sobański, który wykazał imponujący rozwój oddziału warszawskiego, który po usunięciu ze Związku żydów, mimo to powiększył się liczebnie w dwójnasób, dochodząc do imponującej liczby 1.025 członków. Równolegle z rozwojem ilościowym, idzie rozwój agend Związku, który obecnie jest najliczniejszą i najpotężniejszą organizacją lekarską w Polsce.

Sprawozdanie prezesa dr. Sobańskiego było często przerywane spontanicznymi oklaskami, wyrażającymi całkowite zaufanie światu lekarskiemu i aprobatę dotychczasowej linii politycznej działalności Związku.

Następnie sprawozdanie szczegółowe z uwzględnieniem statystyki złożył sekretarz oddziału p.

dr. Janusz Miłaszewski.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, złożonego przez p. przewodniczącego komisji p. doc. dr. Jana Mosakowskiego oraz skarbnika p. dr. Górskiego, zebranie przystąpiło do dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu.

W dyskusji zabierał głos wiceprezes Zarządu głównego dr. Henryk Lebrun, który omawiając rozwój oddziału warszawskiego, wskazywał głęboko przemysłowe drogi dalszych prac przyszłego zarządu.

Następnie głos zabrał p. dr. Włodzimierz Sylwestrowicz, który w mocnych słowach przedstawił zebraniem olbrzymi dorobek na terenie świata lekarskiego, który powstał na skutek tego, że świat lekarski przeprowadził paragraf aryjski, który to moment był decydującym dla całkowitej i rzeczywistej konsolidacji świata lekarskiego Warszawy, konsolidacji, w której ideały pracy dla dobra Narodu, całkowicie zniwelowowały wszelkie różnice polityczne.

Piękne przemówienie wygłosił redaktor „Życia lekarskiego” p. dr. Rodziewicz, który w kunsztownie ułożonej formie z prawdziwym talentem retorycznym przedstawił zadania i cele odrodzonego świata lekarskiego.

Po dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi przez oklaskanie absolutorium z podziękowaniem, oraz przystąpiono do wyboru nowych władz.

Jednomyślnie wybory wyłoniły listę zarządu zaproponowaną przez ustępującą władzę.

W wolnych wnioskach uchwalono zwrócić się do Kalnego Zjazdu Związku z wnioskiem o nadanie członkostwa honorowego p. dziekanom wydziałów lekarskich w Poznaniu i Krakowie, pp. Pro-

fesorom dr. dr.: Stefanowi Dąbrowskiemu, oraz Emilowi Godlewskiemu za to, że swymi zarządzeniami zrealizowali na swoich odcinkach hasła Związku odzyskania świata lekarskiego przez wprowadzenie na wydziałach numerus clausus.

Powysze wnioski, złożone przez p. dr. Sylwestrowicza, przyjęte zostały z prawdziwym, niekłamnym entuzjazmem przez zebranych na sali przez oklaskanie.

Po wyczerpaniu porządku dnia tego o godz. 15-ej zebranie zostało zamknięte.

Kult Światowida i Kupały Ruch neopogański w Polsce kierowany przez masonerię

W ostatnich czasach opinia publiczna z krótkich komunikatów dowiedziała się o istnieniu pewnych grup, które postawiły sobie za cel obok hasła rasistowskich szerzenie idei neopogańskich, kultu bóżków i obchodów prasłowiańskich. Do jednej z tych grup należy zespół t. zw. „Zadrugi”, wydający miesięcznik pod tą nazwą, który od ataków na chrześcijaństwo przeszedł ostatnio do formalnych bluźnierstw przeciwko dogmatom wiary Chrystusowej.

Zbliżoną do „Zadrugi” ale bardziej umiarkowaną jest grupa „Kraka”, odbywająca swe zebrania w Warszawie w mieszkaniu pani R. Inna znowu grupa neopogańska w swym radykalizmie dochodząc do komunizmu, składa się przeważnie z radykalnych działaczy ludowych i t. zw. „Frontu demokratycznego”.

Grupy neopogańskie na ogół są nieliczne, gdyż hasła ich nie napotyka na podatny grunt w Polsce. Ostatnio grupa „Zadrugi” próbowała połączyć się z radykalną grupą chłopską neopogan, ale pertraktacje nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Urządzenie szeregu obchodów

W niedzielę, dnia 29 b. m. odbyło się we własnym lokalu przy ul. Oboźnej 7, inauguracyjne zebranie i poświęcenie lokalu Klubu Dyskusyjnego im. Jana Ludwika Popławskiego.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. Świecki.

Zebranie zajął przewodniczący Klubu p. Prot. Muśnicki, który w swym przemówieniu uzasadnił, dlaczego Klub obrał sobie za patrona ś. p. Jana Ludwika Popławskiego, oraz sprecyzował cel, dla którego Klub Dyskusyjny został założony.

Celem tym jest pogłębianie i krzewienie wiadomości z zakresu nauk społecznych, ze specjalnym uwzględnieniem badań nad położeniem i potrzebami warstwy robotniczej w Polsce.

Następnie dłuższe przemówienie na temat najbliższych prac i zamierzeń Klubu wygłosił p. Wiktor Martini.

Po przemówieniach Redaktor Naczelny ABC p. Jan Korolec złożył w imieniu wydawnictwa nowopowstałej placówce serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju i owocnych prac.

przed świętami Bożego Narodzenia przez grupy neopogańskie ku czci bóżka Światowida, połączone z „obiata” i tańcami Kupały, wywołały w społeczeństwie wesołość i ośmieszyły neopogan.

Badając genezę ruchu neopogańskiego w Polsce, pierwsze jego ślady spotykamy w latach 1935 i 1936 na łamach bezbożniczego „Wolnomyśliciela”, zamkniętego przez władze państwowe. W piśmie tym po raz pierwszy ukazały się artykuły nawołujące do zerwania z chrześcijaństwem i do nawrotu do wierzeń starosłowiańskich. Artykuły te wychodziły z pod pióra radykalnych działaczy ludowych. Od osób kompetentnych otrzymujemy wiadomości, że ruchem neopogańskim w Polsce zainteresowały się żywo koła masonerie i wybitni działacze t. zw. „Frontu Demokratycznego”. Masoneria ze względu na taktyczne dokonywa obecnie przegrupowania, pragnąc w swe ręce zagarnąć kierownictwo ruchem neopogańskim, przybierając maskę rasistowskiego krajowego nacjonalizmu.

Posługując się owym pseudo-nacjonalizmem, koła masonerie liczą na to, że wobec popularności hasła narodowych będą miały ułatwione zadanie dalszej walki z chrześcijaństwem i obrony „laicyzmu”. Koła masonerie liczą też na to, że przez rozpętanie walki z chrześcijaństwem osłabią i skompromitują zdrowe tendencje narodowe naszego społeczeństwa.

Na listach członków grup neopogańskich uderza spora liczba dawnych członków i wychowanków Związku Polskiej Młodzieży

Demokratycznej, b. Legionu Młodych, ultra radykalnych działaczy „Wici” i socjalistycznego „TU Ra”. Wiadomo w jakiej atmosferze i pod jakimi wpływami wychowywali się ci pionierzy neopogaństwa w Polsce, do niedawna jeszcze zeloci „Frontu Demokratycznego”.

Jak się dowiadujemy, z tej strony czynione są usiłowania pozyskania i wciągnięcia do akcji neopogańskiej również kół wojskowych, jak dotąd jednak bezskutecznie i nie mające szans powodzenia.

Rzecz oczywista, wśród neopogan nie wszyscy zdają sobie sprawę z prawdziwych celów, którym mają służyć. Poważna część członków grup neopogańskich składa się z ludzi naiwnych i obłudnych, a również snobów, dla których każde nowinkarstwo jest pociągające.

Ruch neopogański jest dziś niepoważny, niegroźny, a raczej śmieszny, ale jest szkodliwy i stanowi doskonały przykład perfidnych metod stosowanych przez masonerię.

Wizytacje pasterskie w szkołach lubelskich

(jk) J. E. ks. Biskup Sufragan Goral rozpoczął wizytację szkół średnich w Lublinie.

W ub. sobotę ks. Biskup w towarzystwie kuratora Lubelskiego Okręgu Szkolnego oraz w asyście duchowieństwa wizytował gimn. im. Stanisława Staszica.

Polska jolka „Zjawia 3” przybyła do Suez

SUEZ, 30. 1. Do Suez przybył na jolce „Zjawia 3” harcerz polski Władysław Wagner, który już siódmy rok podróżuje po świecie.

Przeprawa przez Morze Czerwone było uciążliwa ze względu na przeciwny wiatr i obfite rafy, to też trwała ona 23 dni, zamiast normalnych 16 dni. Na wodach egipskich

„Zjawia 3” pozostanie 2 — 3 tygodni, aby dokonać paru drobnych zrzutów napraw, poczynić ruszy do Anglii. Do Gdyni zaś zawinie prawdopodobnie gdzieś około lipca.

Wagner ma z sobą na pokładzie dwóch harcerzy australijskich, którzy wiezie z Australii.

Lublin w walce o odzyskanie handlu straganiarskiego

(JK) Towarzystwo Oświaty Za-wodowej w Lublinie przy pomocy finansowej Funduszu Pracy zorganizowało straganiarskie kursy handlowe. Pierwszy kurs odbył się w maju i w czerwcu ub. roku, drugi zakończony zostanie w dniu 5 lutego br. Program kursu obejmuje zajęcia praktyczne na straganach Towarzystwa dla absolwentów pierwszego kursu oraz naukę teoretyczną z następujących przedmiotów: organizacja i technika handlu, księgowość, nauka o bywaleństwie, towaroznawstwo, korespondencja handlowa, arytmetyka handlowa i higiena w łącznej ilości 150 godzin. Wykłady odbywają się w gmachu gimnazjum i liceum handl. Zgromadzenia Kupców im. Vetterów i przy współpracy profesorów tegoż zakładu. Nauka jest bezpłatna. Kandydaci płacają tylko 3 zł. wpisowego.

Zamiejscowi otrzymują pomieszczenie wraz z wyżywieniem w bursach. T-wo za opłatę pobiera 20 zł. miesięcznie i w bursie szkolnej krawieckiej im. św. Kazimierza za opłatę 30 zł. miesięcznie.

Podkreślić należy, iż towary do obrotów na straganach są zakupowane wyłącznie w hurtowniach chrześcijańskich.

Dwunastoletnia matka

CHICAGO, 30. 1. W szpitalu tutejszym 12-letnia Jenny Renel urodziła dziecko. Zarówno matka, jak i dziecko czują się doskonale.

Wyższe nakłady docho-dzi już do ostatnich granic. Nie dość na tym, że wynagrodzenie chałupników jest niesłychanie niskie, ale rzadko w ogóle dostają do rąk swoje własne ciężko zarobione pieniądze.

Żyźni stale odmawiały wypłaty, twierdząc, że nie mają gotówki, zamian za to dają kartki do żydowskich sklepów w których Polacy mogą otrzymać potrzebne towary.

Tym sposobem kapitał stale pozostaje w rękach żydowskich i nie przechodzi w „niepowołane” ręce.

W ten sposób polski chałupnik doprowadzony już i tak do ostatecznej nędzy, całkowicie pozbawia się władzy żyda — nakładcy.

Stan ten musi być jaknajrychlej zmieniony. Sprawą powyższą winny zająć się władze.

Teatr „Małe Qui pro Quo”

Tylko jeszcze do czwartku włącznie grana będzie pełna humoru i satyry rewia p. t.

„WIELKA CZWÓRKA”

W piątek wobec generalnej próby teatr nieczynny. W sobotę dnia 4 lutego premiera wielce sensacyjnej rewii p. t.

„POD PARASOLEM”

w której wystąpi CHÓR DANA.

50 gr. za 12 godzin pracy

Nędza polskich chałupników

Niesłychany wyzysk żydowskich kapitalistów

W Nowym Mieście (pow. Płońsk) istnieje duża ilość żydowskich przedsiębiorstw produkujących guziki niciane, które znajdują tu doskonały popyt.

Przedsiębiorstwa te oparte o pracę polskiego chałupnika zorganizowane są na bardzo wygodnych dla nakładcy zasadach.

Całą trudniejszą i mniej popła-

tną robotę jak wycinanie obrączek, nawijanie nici, naszywanie guzików na kartki wykonuje robotnik polski zarabiając przeciętnie w ciągu około 12 godzin pracy zaledwie 50 gr.! Robotą tą trudnią się całe rodziny chałupników. Pracują w jak najstraszniejszych warunkach. Pozbawieni są opieki lekarskiej. Należy zaznaczyć, że właściciele przedsiębiorstw solidarnie rejestrują w Ubezpieczalni Społecznej tylko pracowników żydów. Wskutek nie dożywienia i potwornych wprost warunków mieszkaniowych, często pracownicy zapadają na zdrowiu, nabawiając się ciężkiej gruźlicy. Wtedy nic już nie może ich uratować od kompletnej ruiny.

Straszna śmierć pod rozpalonym żużlem

W hucie trzynieckiej wydarzył się wypadek, którego ofiarą padł 40-letni robotnik tej huty Jan Łabaj, zamieszkały w Bystrzycy.

Na skutek jego nieostrożności wysypały się z pieca wielkie ilo-

ści rozpalonego żwiru, zasypując nieszczęsnego robotnika.

Łabaj doznał tak ciężkich poparzeń, że zakończył życie w kilka chwil po wypadku, wśród strasznych męczarni.

Nieuchwytni bandyci grasują w Lubelszczyźnie

(jk) W kolonii Janów — Zachodni (pow. tomaszowski) do mieszkania 77-letniego Jana Leśniewskiego wdarło się trzech bandytów, którzy sterylizowali domowników, po czym zrabowali,

przechowaną w domu gotówkę. Podobny napad miał miejsce we wsi Augustówka (pow. garwoliński). Do mieszkania niejakiego Stanisława Stępnickiego dostali się przez okno trzech uieniani sprawcy, którzy sterylizowali obecnych w mieszkaniu i również zrabowali pieniądze. Następnie bandyci zbiegli, strzelając na postrach.

I wreszcie trzeci zuchwały napad bandycki miał miejsce na szosie lubelskiej pod wsią Turka (pow. lubelski).

Na powracającego z Lublina gospodarza Stanisława Grzegorzczaka napadło dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci kazali wydać sobie pieniądze, które napadnięty w obawie o życie wydał bez protestu.

We wszystkich trzech wypadkach za zuchwałymi bandytami policja wszczęła pościg.